

# POLSKA ZACHODNIA

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 13-80.

Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Warszawska 58.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę 1 zł 84 gr., w Administracji 1 zł 80 gr., z doręczeniem do domu przez pocztę.

## Niemcy godzą się na zniszczenie fortyfikacji Królewca?

Paryż. W związku z rokowaniami, prowadzonymi przez gen. von Pawelsa, „Petit Journal” dowiaduje się, iż Rzesza zgadza się podobno na częściowe zniszczenie urządzeń fortyfikacyjnych na froncie królewieckiego placu d'armes.

„Le Matin” donosi, że strona niemiecka miała odstąpić od twierdzenia, iż artykuł 180 traktatu wersalskiego upoważnia Niemców do przekształcania fortyfikacji wschodnich na bardziej nowoczesne. Wzajemnie za nieznaczne ustępstwa sojusznicy będą się domagać, aby Niemcy zobowiązały się do zaniechania nowych konstrukcji fortyfikacyjnych.

## Pierwszy kongres polskich inżynierów drogowych.

Warszawa. (Tel. wł.) — Z inicjatywy Związku inżynierów drogowych w Polsce wyłoniony został komitet w celu zorganizowania pierwszego kongresu drogowego.

Do komitetu zaproszono przedstawicieli rządu, samorządów, wyższych uczelni, zrzeszeń technicznych, wojskowych, rolnictwa i przemysłu i handlu. Komitet postanowił zwołać pierwszy kongres do Warszawy. Termin jeszcze nie ustalony. Jednocześnie odbędzie się wystawa drogowa, obejmująca całokształt spraw drogowych w Polsce.

Organizacja kongresu zajmuje się inż. Nestorowicz, dyrektor departamentu drogowego min. Rob. Publ.

## Awanse w administracji podatków.

Warszawa. (tel. wł.) Min. Skarbu wydało rozporządzenie o kolejności awansów wszystkich urzędników w administracji podatków. Co do centrali awanse zostaną zarządzone po wydaniu statutu ministerstwa. Statut opracowany już jest przez specjalną komisję i ugodniony. Nowy statut ministerstwa skarbu przygotowany jest w sposób, aby zadowolić wszystkie wymagania, które służbie administracyjnej i podatkowej stawia chwila bieżąca.

## Zagadkowe 10.000 dolarów P. Taraszkiewicz.

Warszawa. (tel. wł.) W kolach dobrze poinformowanych krąży pogłoski, że przy aresztowanym pośle Taraszkiewicz zaleziono kwotę 10.000 dolarów. Poseł Taraszkiewicz nie mógł wykazać, że pieniądze te są jego własnością. Śledztwo wykazało niewątpliwie, że pieniądze pochodzą z kasy czynników obcych zainteresowanych w szeregach u nas zamętu.

## Ustawodawstwo B. Dzielnicy Pruskiej.

Warszawa. Dziś rano pod przewodnictwem wiceministra Cava odbyła się w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencja dotycząca projektu ustawodawczych b. dzielnicy pruskiej.

## Debata budżetowa w Sejmie.

Warszawa. Posiedzenie Sejmu odbyło się 26 bm. Przewodnictwo objął Włocławek Daszyński. Rozpatrywano wniosek Klubu Białoruskiej Hromady, Białoruskiego, Ukraińskiego, Frakcji Komunistycznej i N. P. Ch. o wotum nieufności Marszałkowi Sejmu. W głosowaniu wniosek upadł. Głosowały za nim kluby podpisane pod wnioskiem i zjednoczenie niemieckie.

Izba przystąpiła z kolei do dalszej rozprawy budżetowej. Poseł Niedziałkowski (PPS.) oświadczył: „w dziedzinie polityki zagranicznej odrzucamy wszelkie propozycje naruszenia granicy

zachodniej. Przyszłość naszej polityki zagranicznej leży we wzmocnieniu naszej pozycji w Lidze Narodów. Co do sąsiada wschodniego, stoimy na gruncie pokojowym nieprovokowania i nieszukania zadrażnień.

Poseł Łypacewicz (Wyzwolenie) dowodzi, że budżet obecny nie jest wyrowany. Stosunek Wyzwolenia do rządu pozostanie nadal czysto rzeczowy. W imieniu P. S. L. Piast nos. Witos oświadczył, że stronnictwo jego za budżetem głosować będzie. Nie zwalnia to jednak mówcy od krytykowania oceny działalności rządu.

## Sprawa wydania posłów białoruskich.

Warszawa. — Dziś zebrała się komisja regulaminowa, celem rozpatrzenia wniosku w sprawie wydania sądom 5 zaaresztowanych posłów. Przybył też min. gen. Składkowski, min. Meyszłowicz i wicemin. Car. Minister Sprawiedliwości poprosił o tajność posiedzenia, przy rozpatrywaniu wyjaśnień rządu. Min. Meyszłowicz poinformował komisję o motywach, które skłoniły rząd do aresztowania posłów. Rząd uważał, że w danym razie zachodził wypadek zbrodni etatowej, a więc nie nastąpiło naruszenie

artykułu 22 konstytucji, który dopuszcza aresztowanie posłów tylko w wypadku przychwylenia na gorącym uczynku zbrodni pospolitej. Na zarządzenia p. Erdmana (P. S. L.), co do legalizacji Białoruskiej Hromady, gen. Składkowski wyjaśnił, że statut Hromady nie był przez rząd legalizowany, gdyż zrzeczenia tego rodzaju, legalizacji nie wymagają. Z chwilą ujawnienia antypaństwowej działalności Białoruskiej Hromady, władze przystąpiły do jej likwidacji. Następne posiedzenie w piątek lub sobotę.

## Koleje strategiczne

WZDŁUŻ GRANIC POLSKI!

Berlin. Na wniosek Komisji do Spraw Wschodnich uchwalili Reichstag wezwać zarząd towarzystwa kolei Rze-

szy do przyspieszenia prac około budowy nowych torów kolejowych na pograniczu wschodniem Niemiec.

## Katastrofa na nowej linii kolejowej.

Warszawa. — 26 bm. o godz. 6,23 rano na nowej linii Kalety — Herby — Podzamcze na stacji Kuleja miała miejsce katastrofa kolejowa. Zderzyły się dwa luzem udające się pociągi z pociągiem towarowym. Wyko-

leli się uszkodzone zostały 4 pociągi i 28 wagonów towarowych, z czego 14 rozbiło się. Lekko ranny został kierownik pociągu. Ruch został wstrzymany. Na miejsce katastrofy przybyły pociąg ratunkowy.

## Kłeska komunistów w... Sowdepji.

Moskwa. Przedwstępne wybory do Sowietów zostały zakończone, przy czym w 30 miastach wzięło w nich udział około 50 proc. uprawnionych do głosowania. Wybrano 47 proc. komu-

nistów. W 433 wiejskich Sowietach wybrano komunistów 15 proc., przy czym w głosowaniu wzięło udział 47 proc. uprawnionych.

## Ogłoszenie niepodległości Chin południowych.

London. Jak donoszą z Szanghaju, rząd kantonjski wydał manifest, w którym ogłasza niepodległość zajętych prowincji i niezależność południowych Chin od wpływów terytorjalnych i admini-

stracyjnych obcych mocarstw. Manifest zaznacza, że sprawa obcych obywateli będzie chroniona przez władze chińskie, ale nie przy pomocy obcych bagnetów.

## SENACKA KOMISJA BUDŻETOWA

Warszawa. — Senacka komisja skarbowo-budżetowa przystąpiła do dyskusji nad budżetem Min. Komunikacji. Sen. Adelman postawił wniosek o zmniejszenie o 500.000 złotych kwoty na wypożyczenie taboru kolejowego i przeznaczenie tej sumy na kupno fabryki „Wagon”.

## PRZECIW POLSCE.

Berlin. — W związku z tworzeniem nowego rządu centrowo-prawicowego zapewniano, iż jedna z głównych cech nowego rządu będzie wzmocnienie dotychczasowego kursu antypolskiego p. Stresemanna.

## ROSJA WYPIERA ANGLJĘ Z PERSJI

Rotterdam. — Jak donosi „Nieuwe Rotterdamsche Courant” rząd perski udzielił rządowi sowieckiemu koncesji na eksploatację pól naftowych w półn. Persji koło Astrabad. W kolach dyplomatycznych wywołało to ożywione komentarze, oznaczające wzrost wpływów Rosji w Persji, a tem samym wykluczenie interesów brytyjskich.

## STRASZNA TRAGEDJA RODZINNA.

W Mińsku Mazowieckim zryczał się straszny dramat. Niejakł Zymunt Zaleski, dzierżawca bufetu uważał się za pokrzywdzonego przez swolch współników. Popadł w rozstrój nerwowy nie mogąc odczytać należąca opieka lekarska swej chorej żony Zofii i dostarczyć jej chleba trzem synkom. W przystępie zupełnego rozstroju nerwowego wpadł z rewolwerem do pokoju, w którym na jednym łóżku leżała chore żona a na dwóch innych jego synkowie i dał do nich trzy strzały, poczem strzelił sobie w serce. Zofie Zaleską trafiona w brzuch, przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala, chłopcy zostali lekko ranni w ręce. Zaleski poniósł śmierć na miejscu.

## JAPONIA NIE CHCE ZBROJNEJ INTERWENCJI W CHINACH.

London. „Daily Express” dowiaduje się, że Japonia miała definitywnie odrzucić oferty londyńskie, proponujące współdziałanie w wysłaniu sił wojskowych do Szanghaju.

## Różne wiadomości.

Poseł czeski w Warszawie dr. Fiedler został przeniesiony do Sztokholmu. Na miejsce p. Moraczewskiego wchodzi do Sejmu jako poseł Józef Oktawiec z okręgu Strzy- — Drohobycz — Boryslaw.

Wynalazca mentitu, słynny chemik Turpin zmarł w Paryżu.

Sprawca napadów na hr. Bethlena, Ivan Justh, skazany został na 24 dni aresztu i wydalenie z Szwajcarii.

Krwawe represje sowieckie. Trybunał wojenny w Kijowie skazał na rozstrzelanie 2 dowódców kijowskiego garnizonu za szerzenie propagandy opozycyjnej w wojsku.

Zasypany pociąg pasażerski. W Japonii na linii kolejowej Tsuruga-Miho lawina całkowicie zasypana pociąg pasażerski. Wszyscy pasażerowie ocala.

## Bilans polityczny Francji za rok 1920 i perspektywy przyszłości.

Polityka zewnętrzna... — Genewa i Thoiry. — Poincaré i Briand. — „Polityka zdechłego psa”.

(Od naszego korespondenta).

Paryż, 21. stycznia.

Podczas gdy w polityce wewnętrznej kartel lewicy ponosił zupełnie fiasko przez przyście do władzy gabinetu Poincarégo, to natomiast w polityce zewnętrznej linie wytyczone kartelu utrzymały się, a nawet zostały wzmożone przez szereg aktów międzynarodowych pierwszorzędnej doniosłości.

Polityka zagraniczna kartelu od samego początku zajęła skrajnie przeciwnie stanowisko w stosunku do polityki uprawianej przez Blok Narodowy i jego wodza w latach 1922—1924, p. Poincarégo. W owych latach p. Poincaré, popierany wytrwale przez ówczesną większość izby deputowanych i senatu, stał u twardej jego Traktacie Wersalskim i egzekucji jego przepisów, czego wyrazem było zajęcie zagłębia Rury i złamanie oporu, zainicjowanego przez rząd niemiecki przeciw okupacji. P. Poincaré rozumiał, iż Niemcy dobrowolnie nie pójdą się nigdy ze stanem rzeczy, wytworzonym przez zwycięstwo ententy i że jedynie siła przemocna jest zdolna ich zmusić do przestrzegania Traktatu Wersalskiego. Zajęcie zagłębia Rury, serca gospodarczego Niemiec, uzupełniając okupacją wojskową Nadrenji, paraliżowało w sposób radykalny wszelkie próby odwetowe niemieckie i zapewniało równocześnie Francji bezwzględny przewagę, na całym kontynencie europejskim.

Polityka taka wymagała jednak ze strony społeczeństwa francuskiego wielkiego napięcia woli i daleko idących ofiar, w szczególności finansowych i gospodarczych. Ośmić naród francuski w chwili decydującej wyborów majowych roku 1924 znajdował się w stanie niezmiernego znużenia i wyczerpania wskutek przejść wielkiej wojny a następnie trudności pierwszych lat pokoju. Kartel lewicy ze swym programem głoszącym w imię pacyzmu i humanitaryzmu pojednanie z b. wrogami, zwłaszcza Niemcami, wskazywał linie miłszego oporu, zgodną z naturalnymi skłonnościami nowoczesnej demokracji. Z punktu widzenia psychologicznego nie można się dziwić, iż szerokie masy poszły za demagogicznymi hasłami, które im kartel hojnie szafował w dziedzinie zarówno polityki zewnętrznej, jak wewnętrznej. Konsekwencje zwycięstwa kartelu w polityce zewnętrznej nie kazały długo na siebie czekać.

Pierwszy gabinet p. Herriota pod naciskiem Anglii i Ameryki opróżnił zagłębie Rury w zamian za przyjęcie przez Niemcy tzw. planu Dawesa, regulującego sprawę odszkodowań niemieckich w sposób wybitnie korzystny dla Niemiec a szkodliwy dla Francji, która w zamian za ogromne zredukowanie swych wierzycielności nie zdołała nic uzyskać od swych anglosaskich wierzycieli. Francja wypuściła zadarmo najcenniejszy zastaw, jaki miała w swych rękach.

Po ewakuacji Rury przyszła kolej na pierwszą strefę nadreńską. Według Traktatu Wersalskiego strefa ta z Kolonia, jako główne centrum miała być opróżniona po upływie pięciu lat od wejścia w życie Traktatu Wersalskiego, to jest w styczniu roku 1925. Warunkiem jednak koniecznym dotrzymania tego terminu ze strony aliantów było wykonanie wszystkich przepisów Traktatu pokojowego przez Niemcy. Ośmić wszystkie rządy francuskie aż do czasów kartelu stały na stanowisku, iż wobec niewypełnienia przez Niemcy różnych zobowiązań traktatowych, zwłaszcza w dziedzinie rozbrojenia, termin pięcioletni przewidziany dla okupacji pierwszej strefy nadreńskiej wogóle nie zaczął się jeszcze liczyć.

To stanowisko zostało porzucone przez gabinet p. Painlevégo w jesieni z

## „Tel. Union” placówką niemieckiej propagandy przeciw Polsce.

AGENCJA POPIERANA PRZEZ RZĄD NIEMIECKI I SZTAB GENERALNY.

Warszawa (tel. wł.) W ostatnim czasie zwrócono uwagę na bardzo intensywną akcję polityczną przeciw Polsce Agencji Telegraphen Union. Agencja ta stara się szczególnie o pogorszenie stosunków polsko-francuskich drogą puszczania w świat fałszywych i niepokojących informacji. Niedawno ogłosiła ona wiadomość, która wywołała u nas wielkie poruszenie, a mianowicie, że Briand miał wyrazić zgodę na zmianę granic polskich.

W Paryżu agencja ta ogłasza, że Pol-

ska utrudnia dojście do porozumienia między Francją a Niemcami. Na podstawie doniesień dowodów można stwierdzić, że Tel. Union jest na usługach rządu niemieckiego. Agencja ta posługuje się 3 ministerstwami niemieckimi: Obrony Kraju, Spraw Zagranicznych i Spraw wewn.

Tel. Union otrzymuje poważne subdyjdia rządowa, które w budżecie niemieckim są ukryte. Aparatem Tel. Union posługuje się bardzo wydatnie niemiecki sztab.

## Nowy etap w organizacji „Zrzeszenia Pracy”.

Na posiedzeniu zarządu „Techniczno-Naukowego Zrzeszenia Pracy”, które się odbyło 21 bm. w Katowicach, wyślnił p. inż. Szwałoch, przed przystąpieniem do porządku dziennego, program pracy jak i prace przygotowawcze powyższego zrzeszenia, wymieniając równocześnie cele „Zrzeszenia Pracy”.

Przy tej okazji referent zwrócił uwagę na dużo omawiany w dziennikach Śląskich „Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy”.

W toku dyskusji powstała myśl ewentualn. fuzji z tymże Instytutem ze względów organizacyjnych.

W trakcie dyskusji nad tym punktem ze strony obecnych członków Zarządu Związku Cechów wyrażono życzenie zorganizowania odpowiednich kursów mistrzowskich i czeladniczych, na co referent odpowiedział, że wymienione Zrzeszenie dąży szczególnie do wykształcania pracowników przemysłowych (robotników fachowych), co zgodnie jest z życzeniami Związku Cechów.

Uważał również, że fuzja byłaby potrzebna.

Jako gość — obecny na posiedzeniu — propozycję tą przyjął przewodniczący Instytutu Rzemieślniczego p. Dyr. Łowiński.

1925 na słynnej konferencji w Locarno, gdzie na ołtarzu ducha porozumienia złożono ofiarę z najbliższych gwarantów bezpieczeństwa Francji, Polski i pokoju europejskiego wogóle. W zamian za podpisane przez rząd feldmarszałka Hindenburga nowego Świstka papieru, gwarantującego tym razem „dobrowolnie” wschodnią granicę Francji, ale otwierającego za to furtek do rewizji zachodniej granicy Polski, Francja, nie tylko porzuciła swój zasadniczy postulat wypełnienia przez Niemcy pozostałych rozbrojenia Traktatu pokojowego (przed opróżnieniem pierwszej strefy nadreńskiej), lecz w dodatku sama otwierała Niemcom drzwi do Ligi Narodowej w charakterze uprzywilejowanym, bo z zapewnieniem stałego miejsca w Radzie Ligi, którego odmówiono natomiast państwu sprzymierzonemu lub zaprzyjaźnionemu z Francją, jak Polska, Brazylia i Hiszpania.

Ta polityka porozumienia z Niemcami za wszelką cenę była głównie dziełem p. Arystydesa Brianda, który od kwietnia 1925 w sześciu następujących po sobie gabinetach zachował tekę ministra spraw zagranicznych. Tę politykę p. Andre Tardieu, obecnie kolega p. Brianda w rządzie p. Poincarégo określił jako „politykę zdechłego psa” (polityka du chien creve), ponieważ była równoznaczna z abdykacją Francji z wszelkiej samodzielnej roli w Europie i z wypuszczeniem z rąk najważniejszych atutów za cenę fikcyjnego pojednania z Niemcami.

Polityka taka nie może dziwić ze strony p. Brianda i popierającej go lewicy francuskiej, zato musi się wydać na pierwszy rzut oka niezrozumiałe, iż została akceptowana przez p. Poincarégo, który wszak w styczniu r. 1922 udaremnił pierwszą próbę podpełni polityki w czasie konferencji w Cannes, datując ówczesny gabinet p. Brianda, oraz przez przedstawicieli Bloku Narodowego w obecnym „rządzie jedności narodowej”,

dzie, jak na Zachodzie. W szczególności dla Polski sprawa ta ma najważniejsze równie znaczenie jak dla Francji. Pomoc zbrojna, do której Francja jest zobowiązana na podstawie sojuszu francusko-polskiego w razie ataku niemieckiego na Polskę, zupełnie inaczej przedstawia się, gdy wojska francuskie stoją nad Renem, niż gdy cofną się do Alzacji i Lotaryngii, równie otwartej i nieobronnej, jak w r. 1870. Bez żadnej przesady można stwierdzić, iż sprawa ewakuacji lewego brzegu Renu jest kluczem do całego dalszego rozwoju sytuacji międzynarodowej w Europie.

Nic więc dziwnego, że rozmowy w Thoiry i wnioski, jakie strona niemiecka z nich wyciągnęła, wzbudziły ogromne niezapokojenie we Francji, które jeszcze bardziej wzrosło, gdy na sesji grudniowej Rady Ligi Niemcy uzyskały dalsze bardzo doniosłe ustępstwa przez uchwałę, znoszącą z dniem 1 lutego 1927 r. międzyalijanką komisję kontrolną nad rozbrojeniem Niemiec. Jeżeli z różnych stron starano się umniejszyć doniosłość tego ustępstwa — uczynił to między innymi p. minister Zaleski w swem exposé — wskazując na zastąpienie komisji międzyalijankiej przez komisję inwestycyjną z ramienia Ligi Narodów, to nie odpowiada to istotnemu stanowi rzeczy. Albowiem podczas gdy komisja dotychczasowa składała się wyłącznie z przedstawicieli byłych przeciwników Niemiec, to komisja Ligi Narodów reprezentuje ciarło, do którego należałoby państwa neutralne, lecz także Niemcy i ich b. sprzymierzeńcy. Już ta okoliczność musi przyczynić się w wysokim stopniu do sparaliżowania energii przy ewentualnych dochodzeniach w sprawie naruszenia przez Niemcy przepisów traktatowych o rozbrojeniu. W dodatku komisja Ligi Narodów może działać tylko od wypadku do wypadku, za każdym razem na podstawie specjalnej uchwały Rady Ligi, podczas gdy dotychczasowa komisja międzyalijanki funkcjonowała stale. Jeżeli o jej działalności wyrażono się lekceważąco, wskazując na okoliczności, iż Niemcy poinformowali komisję międzyalijankiej nie zaprzętały zbrojeń, to przecież się wiadomo, że komisja kontrolna w ostatnich trzech latach była skrepowana przez instrukcje nakazujące jej unikania zatargów z Niemcami. W latach 1920 do 1922 natomiast, kiedy komisja międzyalijanki mogła działać swobodnie, zdołała faktycznie sprawę rozbrojenia Niemiec posunąć bardzo daleko i tylko temu należy przypisać, iż obecnie jeszcze Rzeczna nie czuje się na siłach do rozpoczęcia wojny odwetowej.

Alle sprawa kontroli zbrojeń niemieckich i związane z nią kwestie wywozu materiału wojennego oraz stanu twierdz niemieckich na Wschodzie, schodzą na drugi plan w porównaniu ze sprawą okupacji lewego brzegu Renu. W tej sprawie pomimo wszystkich oficjalnych zaprzeczeń istnieje w łonie gabinetu p. Poincarégo daleko idąca rozbieżność poglądów. Podczas gdy p. Briand jest gotów zgodzić się na to ustępstwo, zabójcze z punktu widzenia bezpieczeństwa pokoju, większość gabinetu jest temu przeciwna. P. Briand grozi, iż sprawę przeniesie na teren parlamentarny i spowoduje publiczną dyskusję w celu uzyskania aprobaty swej polityki przez parlament. Koleżcy p. Brianda nie chcą do tego dopuścić i w rzeczy samej dotąd termin dyskusji nad polityką zagraniczną nie jest ustalony; dyskusja wreszcie ma się najpróż odbyć w senacie, który w większości jest po stronie p. Poincarégo a przeciw Briandowi.

W każdym razie te rozbieżności poglądów w dziedzinie międzynarodowej mierzczą w sobie największe niebezpieczeństwo dla gabinetu p. Poincarégo. Bardzo silne względy, przedewszystkiem natury finansowej, przemawiają za możliwie najdłuższym odwieczeniem przyszłego kryzysu ministerialnego. Rozwój wypadków na terenie międzynarodowym może się jednak okazać silniejszym od wszelkiej chęci utrzymania siebie choćby pozornej „jedności narodowej”.

T. Walek Czerniecki,  
prof. Uniwersytetu Warszawskiego.

jak p. Louis Marin i wspomniany p. Tardieu. Tajemnica tego na pozór zagadkowego wyrażenia się obrony najwyższych interesów politycznych Francji ze strony patentowanych przedstawicieli francuskiej racy stanu znajduje swe wytłumaczenie znów w sytuacji finansowej Francji. Jak do ratowania spadającego ewentualnie franka potrzebne było zaufanie i poparcie krajowych kapitalistów, które musiało być okupione rozgrywką lewicy burżuazyjnej z jej najważniejszych programowych postulatów, tak w jeszcze wyższym stopniu było niezbędnym poparcie kapitału międzynarodowego, mającego swa siedzibę w Nowym Jorku i w Londynie. Kapital zaś anglosaski sekundując polityce swych państw, parł bezwzględnie do porozumienia z Niemcami i zmusił p. Poincarégo i jego najbliższych przywódców politycznych do kapitulacji na całej linii.

Jakoś dopiero za gabinetu p. Poincarégo na pamiętnej sesji wrześniowej r. 1926 pakta locarnińskiego weszły w życie przez triumfalne wejście Niemiec do Ligi Narodowej, opuszczany natomiast przez naturalnych przywódców Francji, Brazylji i Hiszpanie. Co więcej, w czasie historycznego już śniadania w Thoiry p. Briand wdał się w daleko sięgające kombinacje z p. Stresemannem, zmierzające do współdziałania francusko-niemieckiego na zasadzie ewakuacji całkowitej lewego brzegu Renu przez aliantów w zamian na pomoc Niemiec przy sanacji finansów francuskich. A chodzi tu o rzecz niezmiernie wagi dla bezpieczeństwa Europy i porządku rzeczy stworzonego przez zwycięstwo ententy. Linia Renu obsadzona przez wojska francuskie, to ostatnia faktyczna przeszkoda dla zupełnego unicestwienia traktatu Wersalskiego i dla wojny odwetowej ze strony Niemiec. Opuszczenie tej linii, to przeniesienie teatru przyszłych operacji wojennych z terytorjum niemieckiego na francuskie i rozwiązanie Niemcom rąk do akcji zaczepnej zarówno na Wschod-

# Prawda o stosunkach wyborczych w Rydułtowach.

Z grupy Związku Powstańców Śl. w Rydułtowach otrzymujemy list następujący:

W numerze 11 „Śląskiego Głosu Porannego” ukazał się artykuł pod nagłówkiem „Pod Uwagę p. Staroście Rybnickiemu i Woj. Śląsk.” zawierający oszczerstwa i kłamstwa przeciwko osobom pp. Motykił, Gawrona i Godoja.

Głównie chodzi o osobę ostatnio wspomnianą, gdyż p. Godoj został przy wyborach wybrany na naczelnika gminy.

Przeciw temu wyborowi opowiedzieli się pp. Karasek i Polomski, którzy wszelkimi siłami dążyli do tego, ażeby objęcie urzędowania przez p. Goja uniemożliwić.

W robocie swej nie przebierają w żadnych środkach, ażeby tylko dopięć swego celu i pozostawić w urzędowaniu nadal swych wujków.

Zaczejacie pp. Karasek i t. d. nacz. okr. p. Godoja na którego dowodów nie macie ani nie znajdziecie. P. Godoj jest nam znany ze swej pracy na niwie narodowej, a wy panowie byliście założycielami Knappengesang i Kriegervereinu i po dziesiątym dniu wasz pantu na sali p. Franice. Czy nie prawda p. Karasek że protokoły i archywała jeszcze dziś spoczywają w szafie „Phonitas”?

Dziwnie to wygląda — jak nas słuchy dochodzą — że Starostwo ścigające opinie o p. Godoju, która ma być ujemna dla niego, ciekawi atoli jesteśmy od jakich to ludzi opinia ta wyszła?

Panu Polomskiemu damy później odpowiedź.

# Nauczyciele szkodnicy

Artykuł na temat „urzędni-czko-dni” który ukazał się w Nr. 15 „Polski Zachodniej” jest faktem trafny i prawdziwy, że demaga się dyskusji i uzupełnienia. Chciałbym zwrócić uwagę polskiego społeczeństwa na niebezpieczeństwo jakie pociąga za sobą urzędni-czo-nauczyciel, który jest usposobienia niemieckiego a pracuje w polskiej szkole. Na nauczyciela, zwłaszcza na wsi są zwrócone oczy wszystkich obywateli miejscowych i dlatego osoba nauczyciela ma specjalne znaczenie i wywiera wielki wpływ na jego otoczenie.

Faktem jest, że dotychczas pracując w polskich szkołach nauczyciele, którzy zajmują nawet stanowisko kierowników szkół, a którzy między sobą rozmawiają nawet na publicznych miejscach, po niemiecku. Wielu z tych nauczycieli wychowuje dzieci swoje tylko po niemiecku. Przykład taki fatalnie oddziałuje na ludność, a wpływ ten jest tem szkodliwszy, że wśród tej ludności uwiązują się agitatorzy z Volksbundu. Agitatorzy ci rozsiewają wieści, że Śląsk wkrótce będzie Polsce odebrany i powróci do Niemiec. Więzy te budzą w sercach trwogę i niepokój i ludność w takich wypadkach zwraca oczy na nauczyciela i rozumuje następująco: „Musiał być w tych

wieściach prawda skoro nasz kierownik szkoły wychowuje swoje dzieci po niemiecku. Następstwem takiego rozumowania jest to, że ludność nawet w czysto polskich wsiach zaczyna się domagać nauki języka niemieckiego i utworzenia szkoły mniejszości. Mimowoli cisnie się pytanie, jak taki nauczyciel może uczyć miłości języka ojczystego i ukochania tego co swojskie, co nasze?

Takie obserwacje poczyniłem w okręgu szkolnym Pszczyna II. Wydział Oświecenia Publicznego winien zwrócić na ten okręg swoją uwagę i oszczędzić ten okręg czempredzej od takich szkodników-nauczycieli.

Obserwator.

# Nowy nieudany „Dreh“ p. Lukaschka

Urzędowo donoszą:

Na skutek doniesienia Gener. Konsula Niemieckiego w Katowicach, przyrzęta Policia 25 stycznia 1927 r. osobnika który w dniu 22 stycznia br. zgłosił się w biurach Komisji Mieszanej w Katowicach i przedstawivszy się jako Franc. Schneider, rzecznik z Katowic, oświadczył, iż chce się widzieć z drem Lukaschkiem. Ponieważ dra Lukaschka w biurze nie było, wyszła rozmowa z sekretarką, podając, że przychodzi w imieniu rzekomych świadków Szymańskiego i Wróblewskiego, którzy w związku z aferą szpiegowska proszą dra Lukaschka o wskazówki, jakie zeznania mają złożyć w procesie. — Ponownie przybył do biur Komisji Mieszanej w dn. 25 stycznia i tę samą prośbę przedstawił vicekonsulowi niemieckiemu, który o powyższem zawiadomił Dyрекcję Policji.

Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że opowiadania przyrzanego w Komisji Mieszanej były przez niego samego zmyślone i że nikt do niego z podobną prośbą ani też poleceniem się nie zwracał. — Wymienione wraz z aktami dochodzeń oddano do dyspozycji władz sądowych.

Jednocześnie podkreślić należy, że komentarze podane w tej sprawie przez niemiecką prasę zagraniczną, jakoby przyrzanym działalem z polecenia władz policyjnych, są z gruntu fałszywe.

\*

Uwaga Red.: P. Lukaschek w miarę zbliżania się terminu procesu w sprawie jego afery szpiegowskiej, usiłuje widocznie jako niepoprawny nałotowiec w tym kierunku, rzekąc nowe krętactwa.

Czyni to w tym celu, aby mógł puzszyć o tem do prasy niemieckiej odpowiednie kłamliwe wiadomości, celem urabiania opinii europejskiej.

Brakowało jeszcze wzmianzenia to znowu osoby Calondera ze strony p. Lukaschka.

P. Lukaschkowi nie udadzą się figle „kompromitowania policji polskiej. Proces wyjaśni właściwą jego rolę na stanowisku członka Komisji Mieszanej, rolę, którą sam p. Calonder nazwał „aferą p. Lukaschka”.

Nawiasem dodajemy, że wedle otrzymanych informacji, p. Lukaschek otrzymał ze strony rządu Rzeszy „urlop”.

# Z Komisji Budżetowej Sejmu Śląskiego

OBRADY NAD PRELIMINARZEM BUDŻETOWYM.

(r.) W środę 26 bm. Komisja Budżetowa Sejmu Śląskiego pod przewodn. piosła Janickiego, obradowała po raz pierwszy nad preliminarzem budżetowym Województwa Śląskiego na rok 1927/28.

Omawiano pozycję dochodów ogólnych Województwa i podwyższono je o 5 milionów zł. Kwota ta znajdzie pokrycie przez zwiększenie wpływów, głównie z podatku dochodowego i obrotowego.

STEFAN ZEMBRUSKI.

# O piastowską ziemię.

Powieść współczesna.

3) (Ciąg dalszy).

— Głupstwo, — uspokajał męczące refleksje, — w takim chaosie nie predko wyjdzie to na jaw. A zresztą, ja przysięgam, jako oficer, na wierność królowi i cesarzowi, skoro zaś go niema...

To uspokoiło go zupełnie i postanowił dla uniknięcia jakichkolwiek komplikacji przebrać się po cywilnemu. Na szczęście, mieszkając już przez czas dłuższy w Warszawie i obijając z polską rodziną, nauczyły się trochę po polsku, tak, że mogli śmiało puścić się w drogę, nie w nim nie zdradził pruskiego oficera.

W nerwowem podnieceniu wybiegli do miasta i skierowali się ku dworcowi wiedeńskiemu, aby się tam dowiedzieć o ruchu podcęgów. — Spotkali go jednak przykra niespodzianka; zamiast zostanie zaprowadzony jako taki porządek na tylko co objętych kolejach, pociągi nie mogą kursować. Połączono go jednak, że to może nastąpić bardzo predko — jutro już lub pojutrze.

Znów zmartwiony tą wiadomością powrócił do domu. — Co robić — myślał — przez ten czas? Dwa, trzy dni, to jest okres czasu bardzo ciężki do przeżycia, gdy się jest w takim usposobieniu...

Powoli doszedł do swojej kamienicy. Tu stwierdził, że nie wziął ze sobą klucza od zatraski, musiał więc zadzwonić. Drzwi otworzyła mu Janna Jandzia.

— Ach — zawołała, przyglądając mu się bacznie, nie poznalam pana. Jak się pan zmienił i doprawdy daleko lepiej panu tak, niż w tym obrzydliwym pruskim mundurze.

Henryk nie wiedział, czy ma się opisać z tego komplementu, czy też obrazić się. Wesoły jednak uśmiech i figlarne spojrzenie dziewczęcia rozbroiły go tak, iż na to drugie nie mógłby się zdobyć.

— Czas nastąpił tobie, — odpowiedział, — że lepiej nie rzucić się w oczy swoim mundurom.

— Ach, doskonałe! zawołała dziewczę, wpuszczając przybytego do przedpokoju, — wiesz pan już nie należy do naszych wrogów?

— Wszak, my nie walczymy z Polską ani z Polakami, nie zasługują więc na miłno wrogów.

— No, o tem wiele by można było powiedzieć... Ale, kiedy pan już zrzucił ten mundur, może pan zechce a nas wypić śniadanie... Mama zaraz przyjdzie z kociadła.

Po raz pierwszy spotykano go zaproszenie. Ma się rozumieć, z uprzejmym obliczeniem odpowiedział:

— Bardzo dziękuję, chętnie skorzystam z miłego towarzysstwa pań w tym ostatnim dniu mego pobytu w Warszawie.

— Jakto, pan już wyjeżdża?

— Zdaje się, że nie mam pogo długiej tu siedzieć... powiedział wchodząc

za panną Jadwigą do jadalnego pokoju.

Proszę bardzo, niech pan śniada, ja zaraz przygotowuję śniadanie, bo mama lada chwila już wróci — powiedziała Jadwiga, zaczęła się krzątać koło zastawy śniadania. Henryk z przyjemnością patrzył na zgrabne ruchy dziewczęcia. Chęć mieszkał u Mieczkowskich już prawie rok, miał bardzo mało możliwości stykać się z tą rodziną, gdyż do najbliższych stosunków nie doszło. Panna Jadwiga od pierwszego spotkania zrobiła na niego głębsze wrażenie, początkowo nawet manewrował tak, aby się do swoich gospodyń zbliżyć, wszystko to jednak rozbijało się o stanowczość pani Mieczkowskiej, z jaką ona uchylała wszystkie zabiegi młodego bohatera.

— Co za pech! nysiał w tej chwili, dopiero ostatniego miał możność.

— Wyobrażam sobie, jak się radzi na uczesny z pańskiego powrotu, — powiedziała Jadwiga, — stawiając przed sobą szklankę herbaty.

— Ach — prosiła pani, powrół w takich warunkach nie może radować żadnego serca niemieckiego...

— Uczuła rodzinę są siłniejszą, niż najgorętszy patriotyzm... A zresztą przecież pan wspominał, że rodzina pańska jest pochodzenia śląskiego.

Henryk zachnął się i odpowiedział gwałtownie:

— Bez względu na swoje pochodzenie wszyscy Ślązacy miłują swą niemiecką ojczyznę, dlatego też nie mogłem nie hołdować jej niosąc... — Przyznam się panu, że nie zupełnie rozumiem psychologię waszych u-

Pozatem Komisja przyjęła szereg rezolucji, między innymi — aby przedsiębiorcom przemysłowym obniżyć podatek obrotowy na 1 proc. bez względu na to, czy sprzedają produkcję do dalszej przeróbki, czy też dla handlu, dalej by podatek dochodowy od uposażeń pobierany był od zasadniczych uposażeń, a nie łącznie z dodatkami socjalnymi, jak również aby zastosowano ulgi dla płatników podatku dochodowego od uposażeń w taki sposób, w jaki stosowane są do płatników podatku od dochodów fundowanych (przemysł i handel); w pierwszym rzędzie aby czynić ulgi podatnikom posiadającym liczną rodzinę.

Pozatem przyjęto rezolucję w sprawie zniesienia podatku od zapalniczek, od kwasu octowego, skrzynek depozytowych, jak również rezolucję, by podatek od przeniesienia nieruchomości wymierzany był nie w Urzędzie Stempłowym w Katowicach, lecz w powiatowych urzędach skarbowych, oraz by gminy i urzędy sprzedawały znaczki stempłowe na miejscu, co uchroni pentetów od kłopotliwego szukania znaczków stempłowych po mieście.

# Braterska nić

Prezes Zw. Pow. Śl. na powiat Opolki, p. A. Piechuła nadesłał nowoinnowanemu naczelnikowi W. O. P. w Katowicach Dr. Regorowiczowi z okazji objęcia przez niego steru szkolnictwa polskiego na Śląsku, jaknajserdeczniejsze życzenia owocnej pracy na tak ciężkim i odpowiedzialnym posterunku.

Należy zaznaczyć, że obecny naczelnik W. O. P. dr. Regorowicz piastował w swoim czasie urząd komisarza plebiscytowego na powiat opolski i znany jest powszechnie, jako niestrudzony pracownik na niwie narodowej.

W odpowiedzi na otrzymane życzenia, naczelnik W. O. P. dr. Regorowicz podziękował serdecznie powstańcom i jednocześnie zaznaczył, że nigdy o nich nie zapomni, że chwile, które spędził w towarzystwie takich ludzi, tak oddanych sprawie narodowej, jak p. prezes Piechuła, uważa za jedne z najmiłszych i najodnośniejszych w swoim życiu.

Najstarszy polski interes tego rodzaju na G. Śl. dawn. w Bytomiu, obecnie w Katowicach

Zakł. ni malowski, artystycz. dekoracyjny

NYGA i S-KA

Katowice G. Śl. ul. Zielona 14 Tel. 2021

Wykonuje się wszelkie prace warsztat malarskiej wchodzące. Ceny umiarkowane.

czuń. Niemcy was wynarodowili, gnębili przez tyle lat, za co więc wy ich tak miłujecie?

— Co było dawniej, tego nie pamiętamy, dziś każdy z nas czuje się Niemcem, a zwłaszcza ci, co mieli możność poznania się z niemiecką kulturą... Ale, proszę pana, czyż my na pożegnaniu nie znajdujemy przyjemniejszego tematu do rozmowy, niż polityka.

Dziewczę w jednej chwili spoważniało i ze smutkiem spojrzelo na Piłticha.

— Ach, panie, czyż może być ważniejsza kwestja i temat do rozmowy!

— Ponieważ pani jest Polka, a ja Niemiec, nigdy nie dojdziemy do porozumienia, rozmawiając na ten temat. Może byłoby więc o czem innym zaczęli mówić...

Szkoda... — wyrwała się mimowoli Jadwiga, bo coś, jak gdyby uczucie żalu jej przeniknęło. — Jeżeli pan sobie życzy, mówmy o czem innym. — Niech mi pan opowie coś o swojej rodzinie.

— Bardzo chętnie, ojciec mój jest profesorem gimnazjalnym w Bytomiu, matka moja jest kochana i dobra jak wszystkie zrosła matki. Mam dwoje rodzeństwa siostry w pani wieku i nieco młodszego odcemnie brata, który również został powołany na wojnę i walczył na francuskim froncie.

Rozmowa ich została przerwana przez przyjście pani Mieczkowskiej, która nie bez niedowolenia zauważyła obecność lokatora w jadalnym pokaju.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Mownica publiczna.

Gay Urzędy Rent Wojskowych obsadzone są Polakami?

Oto jest pytanie! W październiku zostało powołane przez Władysza Kosniewskiego Komisję, w celu zbadania mego kalestwa. Przynano mi (co mnie bardzo boli) tylko 15% renty, a dawniej miałem 20%. Ale trudno. W międzyczasie otrzymałem zawiadomienie z Urzędu Rent Wojskowych w Katowicach, że renty będę wypłacać mi nie będą.

A więc Urząd Rent postąpił wbrew orzeczeniu Komisji. Pracując na kopalni, są tam także inwalidzi-Niemcy, którzy dotychczas urągali Polsce i pragnęliby jaknajprędzej zobaczyć na Śląsku Niemca. Zapytałem ich, w jakiej wysokości oni otrzymują renty? Okazuje się, że nikomu z nich nie zmniejszali. Nie wiem co mam myśleć? O 1 małego chłopca byłem zawsze Polakiem, za co niejednokrotnie już w szkole brałem białę. Po wyjściu ze szkoły jeździłem do Krakowa, aby tam zacząć naukę naszej przeszłości. Za to spotykać mnie szczytały w pracy i kary w wojsku. Podczas pierwszego powstania leżałem ciężko chory, w dugim i trzeciim, jak również i w akcji plebiscytowej brałem czynny udział. Podczas drugiego powstania stałem nawet pod murem i byłem gotowy oddać życie za Polskę, za którą cierpiełem i za którą tęsknię przez całe życie. Obecnie, to zawieszenie renty mojej dotkliwie mnie skrzywdziło. Pamiętajam, co mówił podczas trzeciego powstania pewien oficer:

— Bracia, Polska wam, powstańcom, tego życia nigdy nie zapomni!

I ja również tak sadzę, że nie zapomni i za dziatkom naszemu nie umie kawałka chleba. Nie chciałem nigdy wspominać o tem, co dla Polski w swoim życiu zrobiłem, ale teraz okoliczności do tego mnie zmuszają.

Powstaniec i pracownik plebiscytowy.

Nazwisko skarżącego się mamy do dyspozycji odnośnej władzy.

## Kwiatki ze szkolnictwa naszej mniejszości niemieckiej.

Prasa niemiecka a szczególnie „Ob. Kurier” lubi ogromnie rozpisywać się o szkole polskiej i o nauczycielstwie polskim, ale nie natomiast dyskretnie o rozmaitych kwiatkach, kwitających na „niwie” szkoły mniejszości. Otóż po memorie Oberschl. Kurierowi notujemy następujący fakt, który zdarzył się w noc Sylwestrowa w Królewskiej Hucie.

Na pewnej przeczepnej ulicy miasta promada uczniów średnich i wyższych klas; gimnazjalnych mniejszości językowej i emigrali widząc się o 2-3 godzinę w nocy po mieście w towarzystwie podejrzanej dziewczyny, zbombardowała kamieniami okna jednemu z nauczycieli gimnazjalnych, należącemu do mniejszości niemieckiej i uczącemu w klasach niemieckiej p. K., pisząc ponadto obelżywy list na niego do żony tegoż.

Oburzeni ten wypadek śluzczenia młodzieży da się wytłumaczyć w warunkach „ciężkiej chłwa” tylko nie przychodzą w środkach agitacji niemieckiej, jaka powadka się po domach przeciw szkole i nauczycielstwu polskiemu. Że to może być również i mieczem obosiecznym, którego ostrze zwraca się często i w kierunku nieprzemysłowym, podkopując powagę szkoły i nauczycielstwa w ogóle, z tego agitatorzy niemieccy widocznie sprawy sobie nie zdają.

Swałdek.

## Gruby młotek.

Dnia 29 stycznia br. ma się odbyć pod protektoratem różnych honorariorów rybnickich bał w Rybniku. Utworzono komitet honorowy, do którego poproszono wszystkich wybitnych Niemców i hakatystów całego powiatu i dla dekoracji też kilku poważniejszych Polaków. Figurują tu nazwiska jak dyrektor kopalni Emy p. Kobera, znanego jako Polakożercy wśród robotników polskich, dyr. Laudlen znanego jako hakata i wielu innych. Chciano nawet zaprosić kierownika niemieckiego gimnazjum i przewodniczącego Volksbundu. Opowiadano nam, że Niemców zaproszono, by uzyskać środki na urządzenie nowego bału.

Gdzie jest honor Polaków bawić się za niemieckie pieniądze? Na to mamy tylko jeden wyraz, którego tu dziś nie chcemy użyć. Dowiadujemy się, że głównym instatorem tego poronionego pomysłu jest p. dyr. W. z Zakładu dla umysłowo chorych w Rybniku, dla tego

pana byłoby najlepiej, gdyby wykończył swój chiński mur i za nim się zamknął. Dla kaptowania naiwnych rozszerza się pogłoski jakoby P. Wojewoda miał być obecny na tym bał, co oczywiście jest wstępnym kamstwem. (x)

## Bacność inwalidzi i powstańcy śląscy!

DO 31 BM. MOŻNA ZGŁASZAĆ SIĘ O KONCESJE MONOPOLOWE.

Śląski Urząd Wojewódzki (Wydział Skarbowy) podaje niniejszym do wiadomości osób zainteresowanych, że zarządzone wskutek polecenia Min. Skarbu z dnia 25. 10. 1926 r. postępowanie koncesyjne zamierzające do obsadzenia na terytorium Woj. Śląskiego sklepów tytoniowych osobami, które należą do grup uprzywilejowanych w myśl rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej z 27. 12. 1924 (Dz. U. R. P. Nr. 114) przedłożono rozporządzenie z dnia 23. stycznia l. r. Wszystkich interesowanych wzywamy się w ich własnym interesie, aby w

powyższym terminie wnosili podanie o nadanie opróżnić się mających sklepów tytoniowych do dotyczących Urzędów skarbowych akcyz i monopolowe.

Zarazem wzywa się dotyczących Związków inwalidów i Powstańców Śląskich do wywarcia na członków swych pełnego nacisku, by ci z obecnych nadarżających się sposobności skorzystali, gdyż po definitywnem zatwierdzeniu rewizji koncesji monopolowych, uzyskanie koncesji na sklep tytoniowy połączone będzie z większym niż obecnie trudnościami.

## Co grać będzie teatr katowicki w najbliższych miesiącach

Z POSIEDZENIA ZARZĄDU TOW. PRZYJACIÓŁ TEATRU.

(r.) Dnia 25 bm. odbyło się w Katowicach zebranie Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego. Na zebraniu omawiano sprawę bliskiego walnego zgromadzenia, które odbędzie się w lutym i sprawę repertuaru na najbliższe miesiące.

W ostatniej sprawie polecono dyrekcji teatru na wniosek sekcji artystycznej — by w repertuarze operowym uwzględniła następujące opery: „Sprzedana Narzeczona”, „Rigoletto”, „Verbanen Nobile”, — Moniuszki, „Janek” — Żeleńskiego, „Dama Pikowa”, „Niziny” i ewentualnie „Zemsta Jontkowa” — Wasiliewskiego.

W dziale operetkowym: „Marietta”, „Królowa Mont Martre”, „Król się bawi” i „Kapłanka ognia”. Poza tem operetkę „Karłow” z gościnnym występem Messalki.

W dziale dramatu zalecono dyrekcji uwzględnić następujące utwory: „Książę Niezłomny”, „Goraca Krew”, „Konanyczn” — Rostanda, „Damy i Huzary” — Fredry i „Konrad Kędzierzawy” — historyjny dramat śląski autora Górnoślazka Jana Jaronia.

Na rocznicę Kościuszkowska ma być wystawiona sztuka „Kościuszko pod Racławicami”, a na uroczystości Trzeciego Maja „Pani chorążyna” — Krzywoszewskiego.

W dziale przedstawień dla dzieci polecono dyrekcji wystawienie bajki „Szklana Góra”.

Na zakończenie posiedzenia omawiano sprawę finansowe teatru, objazdy na prowincję i sprawę sekcji teatrów ludowych. Należy zaznaczyć, że agendy tej sekcji rozwijały się bardzo pomyślnie. Działalność jej polega na udzielaniu rad fachowych i reżyżerskich teatrom amatorskim przez fachowego reżysera p. Matyckiego, na wypożyczaniu kostiumów i scenografarzy sztuk. Sekcja kieruje przy

Ze sprawozdania złożonego z działalności sekcji wynika, że narzuca się konieczność zaangażowania jeszcze jednego fachowego reżysera, gdyż podania o pomoc w urządzaniu przedstawień amatorskich napływają licznie i jest rzeczą niemożliwą, aby pracy tej podobał jeden reżyser.

## Wiadomości bieżące.

Repertuar teatru katowickiego.

W piątek dnia 28 bm. po południu dla młodzieży szkoln., „Wieczór Trzech Króli” — wieczorem „Księżniczka Illica”.

W sobotę dnia 29-go bm. premiera „Sprzedana Narzeczona”.

Teatr katowicki na prowincji.

W czwartek dnia 27 bm. „Księżniczka Illica” Król Huta, tegoz dnia w Zielsku „Wieczór Trzech Króli”.

W sobotę dnia 29 bm. „Pociąg Widmo” Wodzisław.

W niedzielę 30 bm. „Lakme” Bytom” i tegoz dnia w Tarnowskich Górach „Pociąg Widmo”.

(k) P. Wojewoda Graziński przyjął dzisiaj p. Sobotę w sprawie Izby rzemieślniczej w Katowicach. P. Wojewoda przyjął także dyrektorów kolejek do jazdowych r. Wrede i Hertera, którzy przybyli celem przedstawienia się.

(K.) Organizowanie oddziału Banku Rolnego w Katowicach. Do Katowic przybył w Warszawie p. Stanisław Rachwał, jeden z dyrektorów Banku Rolnego w Warszawie, który na miejscu zorganizuje oddział Banku i zostanie przez pewien czas jego kierownikiem. (r.)

(K) Szkoła plebiscytarek. Śląski Czerwony Krzyż poczynił kroki celem założenia w Katowicach cywilnej szkoły plebiscytarek. Szkoła ta uwzględniac będzie dwuletni kurs nauki i dostarczać będzie aspiantom wykwalifikowa-

rogaczny na 50 gr. od każdego dnia; udzielić Tow. Hodowli Drobni w Zależu subwencji w sumie 300 zł. na pokrycie kosztów urządzonej przez Tow. H. Drobni wystawy; przyjąć do Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego w Katowicach na posadę nauczyciela matematyki i fizyki p. Krzyka; udzielić subwencji 3000 zł. ochrono im. ks. Markieki w Bogucicach.

(K.) Uwazki p. p. pracodawców. Obwodowy Fundusz Bezrobocia w Katowicach proszą nas o zwrócenie uwagi stronom zainteresowanym, że wpłaty wkładek zabezpieczających pracowników od bezrobocia należy wpłacać do P. K. O. na rachunek — Konto czeskie 9600, a nie na rachunek Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Katowicach — konto czeskie 303035.

(K.) Uwazde bezrobotnych. Wszyscy ci bezrobotni, którzy utracili pracę, a chcą korzystać z uprawnień — winni formalności wstępne — kierować przez urzędy gminne. Wszelkie bezpośrednio zwracanie się do zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia, nie tylko nie przyspieszają załatwienia sprawy, a przeciwnie — przedłużają ją. W interesie więc zainteresowanych bezrobotnych jest — ściśle przestrzeganie przepisów.

(K.) Posiedzenie zarządu Związku Harcerstwa Polskiego na Śląsku. W niedzielę 30 bm. o godz. 10 rano w sali Rady Wojewódzkiej odbędzie się zebranie Zarządu Oddziału Związku Harcerstwa Polskiego na Śląsku. — Obradom przewodnicząc będzie P. Wojewoda dr. Graziński, jako Prezes Zarządu Oddziału. Na porządku dziennym obrad znajdują się sprawy śląskich organizacji harcerskich i sprawy kolonii letnich dla harcerzy w roku bieżącym. (r.)

(K.) Kradzież z włamaniem. W nocy z 25 na 26 stycznia br. włamali się nieznanymi sprawcy do firmy Krain i Fesser w Katowicach. Złotych po uprzednim wylubieniu otworu w sklepieniu piwnicy dostali się do biura, gdzie zabrali 700 zł. Śledztwo w toku.

## Z Katowickiego

(K) Dwa trupy polskich robotników w dniu urodzin dyrektora Niemca. Na kopalni „Hrabina Laura” dn. 22 b. m. zdarzyła się dwa śmiertelne wypadki. Dwa polscy robotnicy postradali życie. Jak wszystko wskazuje, winę ponosi niedolna gospodarka niemieckiej administracji. Na czele kopalni stoi inżynier Niemiec Saksończyk Meyer. O jego zainteresowaniu się kopalnią najlepiej świadczy to, iż za przeciąg pięcioletniego zawiadywania zjechał „wszystkiego do podziemiwnych wrobisk” trzy razy. Nie dziwnego preto, że porządki na kopalni są takie, iż powodują ciągłe wypadki. Gina polscy robotnicy, ale za to p. Meyer z podawaniem sobie Goldmanem, niemieckim postem na sejm śląski i prezesem Volksbundu w Królewskiej Hucie, uprawiający wrogą politykę. Podczas gdy p. Meyer uczytuje, z powodu swych urodzin, gina dwaj polscy robotnicy.

Podobne wypadki nie mogą być tolerowane.

## Z Świętochłowickiego

(S) Posiedzenie Komisarycznego Wydziału Powiatowego. Najbliższe posiedzenie Komisarycznego Wydziału Powiatowego w Świętochłowicach, odbędzie się dn. 31 b. m. w Starostwie. (s.)

(S) Ś. E. u. u. u. Od Kierstwa (s) proboszcz parafii Lipiny Śląskie, otrzymaliśmy wyjątkowo list na korespondencję z Lipin, w sprawie Tow. Spiewu „Polonia”. W liście tym ks. proboszcz wyjaśnia, że nie był przez kogokolwiek uwidomiony i proszony by nie rozpoczął nabożeństwa przed, dopóki członkowie chóru „Polonia” nie zawiąza się na chórze. Nikomu też nie dawal przyrzeczenia. Natomiast zaznacza, że przybrana została wyrażona kościelnemu który mu o niej — dopisał jakoby przez zapomnienie — donioło po nabożeństwie polskiem.

(S.) Gwałdzka harcerzy w Świętochłowicach. Dnia 23 bm. Komenda harcerskiego hufca w Świętochłowicach zorganizowała „gwałdzkę” dla swych członków. Na te uroczystość zgromadziło się dużo harcerzy, ich rodzice



oraz przyjaciele harcerstwa. Kolende odprawił ks. Brey, który wygłosił przytem okolicznościowe przemówienie, poczem powitał wszystkich zebranych p. Piechaczek komendant hufca. Z władz harcerskich obecna była komendantka chorągwi W. Jordanówna, prezes H. K. S. p. dyr. Rokita, por. Łowiński, p. Kapiszewski. Po odświeżeniu kolend odegrano sztukę sceniczną „Sieroty“ którą napisała i wyreżyserowała p. Piechaczkowa. Następnie odbyło się kilka popisów harcerskich i deklamacji. Odtęszaniem dziarskiego mazura zakończono popisy. Poczem nastąpiła zabawa tańczona aż do późnego wieczoru.

(S.) **Ważne dla inwalidów wojennych i rodzin po poległych.** Urząd opieki społecznej nad inwalidami wojennymi przy Magistracie w Hrół. Hucie komunikuje zainteresowanym, że **kartki na łuszczy amerykański wydaje się tylko do 31 stycznia r.b.** Kto w tym czasie z wymienionych inwalidów, wdów i sierot, oraz rodziców po poległych na wojnie światowej synach nie zgłosił się, nie zostanie później uwzględniony. Tenże urząd wzywa również tych samych inwalidów, wdowy oraz rodziców po poległych na wojnie światowej synach, którzy dotąd kartek na węgiel nie otrzymali, albo otrzymali tylko po 5 cent., oraz tych którzy kartki otrzymali a kopalnie im węgla nie wydały, aby w tym samym okresie czasu zgłosili się do Magistratu, pokój 36, celem otrzymania kartek.

(S.) **Przyrzeczenie harcerzy w Król. Hucie.** Dnia 22 b. m. urządzono staraniem Kola Przyjaciół w Król. Hucie „gwiazdke“ harcerzy. Imieniem kola przyjął powitał zebranych prezes p. Winiewski, potem przemówiła o ideale harcerstwa, pracy jej i zadaniach komendantka chorągwi p. W. Jordanówna, która odebrała przyrzeczenie od 12 harcerzy. Ślubowali oni na sztandar, wierna służba Bogu i Ojczyźnie, poczem odpiewano „Rotę“. Następnie odbyły się popisy harcerzy, śpiewy i żywy obraz „ognisko w lesie“.

(S.) **Uchwała Rady gminnej.** Rada gminna w Zaglęwnicach uchwaliła pobierać za pierwszy kwartał 1927 r. i na rok rachunkowy 1927/28 dodatek komunalny do państwowego podatku gruntowego w wysokości 100 proc. w myśl ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. (a)

(S.) **Ważne zebranie Wydziału złącz. Towarzystw w Szarleju.** Dnia 22 J.m. odbyło się w Szarleju doroczne walne zebranie Wydziału złącz. Towarzystw. Na wniosek prez. Z. O. K. Z. p. Przybyłki o poparcie, mającego odbyć się tygodnią propagandy trzeźwości, jednogłośnie zgodzono się na współpracę z miejscowym ks. paralem Pucharem. W uznaniu zasług ustępującego z powodu wężego zdrowia i nadmiernej pracy dotychczasowego prezesa p. Kaldonka Józefa postanowił Wydział wzyćć wiele zasłużonemu pracownikowi na niwie narodowej odpowiedni dyplom z podn. sam. wszystkich towarzyszy miejscowych.

(S.) **Bal L. O. P. P. w Szarleju.** Dnia 5 lutego br. odbędzie się w Szarleju wielki bal na dochód L. O. P. P. Komitet balowy przygotowuje szereg niespodzianek. Bal zapowiada się świetnie. Krakowiak w oryginalnych strojach ludowych.

(S.) **Jarmark w Szarleju.** Dnia 1 lutego br. odbędzie się w Szarleju jarmark na bydło, konie, owce, kozy i świnie. Spęd byłaby od godz. 8—11. (h)

(S.) **Wykłady w Szarleju.** Staraniem T. C. L. odbywają się w Szarleju co niedzielę popularne wykłady, wygłaszane przez wybitnych profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego z Krakowa. Wykłady cieszą się w naszej miejscowości dużym powodzeniem. (h)

**Z Cieszyńskiego**

(P) **Posiedzenie Rady Miejskiej w Peczynie** odbędzie się dnia 31 b. m. o godz. 4 w ratuszu w sali posiedzeń. Między innymi omawiane będą następujące sprawy: 1) Wypracowanie nowego regulaminu Rady Miejskiej, 2) Wyznaczenie komisji dla kuchni ludowej, 3) Elektryfikacja sali Rady Miejskiej, 4) Ustalenie podatków, gruntowego i budynkowe-

**Przed „Tygodniem Z. O. K. Z.“ na Śląsku**

(r.) Dnia 23 bm. odbyło się zebranie Zarządu Śląskiego Okręgu Z. O. K. Z. Na zebraniu omawiano bliskie zebranie Rady Naczelnej Z. O. K. Z., które odbędzie się dnia 2 lutego w Warszawie. Pozaatem powzięto uchwałę o

urządzeniu na Śląsku „Tygodnia Z. O. K. Z.“ połączonego ze zbiórką dobrowolnych ofiar na akcję prowadzoną przez tę instytucję. Tydzień Z. O. K. Z. wyznaczono na okres od 27 lutego do 8 marca r.b.

**Realizacja reformy rolnej na Śląsku**

**MILJON ZŁOTYCH NA AKCJE OSADNICZA.**

25 bm. wrócił z Warszawy z wyjazdu służbowego prezes Okręgowego Urzędu Ziemijskiego p. Alfred Okołowicz. Celem wyjazdu było skonkretyzowanie z Min. Reform Rolnych szeregu spraw związanych z organizacją na Śląsku instytucji powołanych do realizacji reformy rolnej. Prezes Okr. Urzędu Ziemijskiego otrzymał już formalne upoważnienie od Ministra Reform Rolnych do przystąpienia w imieniu Skarbu Państwa do przedsiębiorstwa osadniczego na równi z innymi udziałowcami i do zadeklarowania udziału w

wysokości 1 miliona złotych, który będzie wypłacony z fundusów będących do dyspozycji p. Ministra Reform Rolnych z preliminarza budżetowego na okres bieżący.

Podobne upoważnienie do wzięcia z ramienia Państw. Banku Rolnego udziału w utworzeniu ogólnie użytecznego przedsiębiorstwa osadniczego oraz w uruchomieniu akcji parcelacyjno osadniczej na Górnym Śląsku otrzymał dyrektor centrali tego Banku p. Stanisław Rachwał, który też przyjechał do Katowic.

**Oddział Banku Rolnego powstaje w Katowicach**

Do Katowic przyjechał w dniu wczorajszym delegat Państwowego Banku Rolnego, dyrektor centrali tego Banku w Warszawie, p. Stanisław Raciwał, celem zorganizowania oddziału tegoż Banku w Katowicach. Aż do czasu po-

wołania stałego kierownika oddziału Banku dyr. Raciwał będzie spełniał w okresie organizacyjnym obowiązki dyrektora oddziału Państwowego Banku Rolnego.

**Dochodzenia dyscyplinarne przeciw naczelnikowi gminy Chorzów**

**DWÓCH URZĘDNIKÓW GMINY KOCHŁOWICE, ZAWIESZONO W URZĘDOWANIU.**

(r.) Jak się dowiadujemy, naczelnikowi gminy Chorzów p. Siwennu — władze starostwa katowickiego wytoczyły dochodzenie dyscyplinarne. Przeciw p. Siwennu występowały z poważnymi zarzutami, już kilkakrotnie miejscowe polskie organizacje społeczne, jak również gospodarke p. Siwego omawiała i „Polska Zachodnia“ na łamach „Mównicy publicznej“. Sądymy, że przeprowadzone dochodzenia ukończone zostaną szybko, a tem samem gospodarka gminna zostanie uzdrowiona.

Tego zresztą domaga się opinia publiczna Chorzowa.

Również na skutek lustracji przeprowadzonej w Urzędzie Gminnym w Kochłowicach przez władze starostwa katowickiego, zawieszono w urzędowaniu dwóch urzędników, a mianowicie pp. Pińdurę i Piwonina, przeciw którym występowały z zarzutami miejscowe polskie organizacje społeczne.

Należy sądzić, że panowie ci na stanowiska swoje już nie powrócą, co mieszkańcy Kochłowic przyjmą z zadowoleniem.

**Obłęd — czy maniactwo!...**

Organ P. S. L. z 18 bm., wychodzący w Cieszynie, zamieścił notatkę p. t. „Czy przystępować do Związku Powstańców w Cieszynie?“ — twierdząc, że twórcze Związku Powstańców jest robotą partyjną i zw. „naprawiaczy Rzeczypospolitej“ i że członkowie P. S. L. do tychże Związków przystępować nie powinni, bo w Cieszyńskim powstania nie było i powstańców niema...

Związek Powstańców jest bezpartyjnym i do polityki nie miesza się i dziwnym jest, że organ P. S. L. kwestję ta porusza już poraz drugi — zdaje się, że próbuje nacieć spokój w pracy Związku Powstańców, gdyż chodzi mu o wyborców do spodziewanych wyborów do Sejmu? ... Tylko całkowicie zainteresowani partyjnictwem ludzie mogą twierdzić, że powstania na Śląsku Cieszyńskim nie było!

Aby twierdzenie powyższe odeprzeć należyście i kład mu zadać, musielibyśmy opisać całą historię napadu Czechów w dniu 19 stycznia 1919, kiedy dzielni obrońcy Ziemi Cieszyńskiej robotnicy kopalni z Karwiny, Łazów, Orłowej, Sucheł, Trzyńca, Bogumiła, Istebnej oraz z całego okręgu Cieszyńskiego samorzutnie chwycyli za broń, by odeprzeć najazd Czechów.

Związek Powstańców okręgu cieszyńskiego zapytuje korespondenta organu P. S. L. — gdzie znajdował się on wtedy, kiedy robotnik górnicy, czy też hutnicy, czy rolny, rzuciwszy swój warsztat pracy, chwycił za broń? — a może on wtedy już schował się ze strachu za plecy p. Witosy? ...

Pana tego, który notatkę powyżej przytoczona umieścił, zna Związek Powstańców, jest nim były kandydat na posła z partji P. S. L.

Dodajemy, że Związek Powstańców w tym wypadku, gdzie chodzi o naprawę gospodarczą Polski, będzie zawsze duża i nie popierał, gdyż dosyć już było gospodarki, która kraj w ciągu lat osmiu przyprowadziła niemal do ruiny — a warcholstwo i partyjnictwo będzie tepil.

go na V kwartał roku rachunkowego 1926/27. 5) Ustalenie budżetów na rok 1927/28. (a)

(P.) **Z ruchu narodowego w Łaskach Średnich.** Ruchem naradowym w Łaskach Średnich.

kop. księcia Pszczyńskiego. Dyrygent nauczyciel p. Szeligiewicz dołożył starań wszelkich, aby śpiew chóralny wypadł jaknajlepiej. W ostatnich czasach powstało w naszej wiosce Liczne Stow. Młodzieży Polskiej, które już też rozpoczęła swoją działalność, kierowane przez ks. proboszcza Szostyńskiego. Grupa miejskowa Zw. Powstań. Ś. zwołuje na dzień 30 bm. walne zebranie, po którym praca narodowa odżywi się znacznie.

**Narodowiec.**

(P) **Z Dzieckowic.** Na 22 I. bm. miejscowi członkowie Ch. D. zwołali zebranie, celem utworzenia Narodowego Związku Powstańców i byłych żołnierzy. Na zebranie to zaprosili miejscowych radnych gminnych z dawniejszych listy Zjednoczonych Stronnictw Chrześcijańskich, naczelnika gminy i zainteresowane osoby od 18 lat wżwyż. Zebranie nie odbyło się, z powodu zmniejszenia liczby osób, które przybyły na zebranie. Nic dziwnego, że niepowodzenie tej akcji na jej organizatorów wpłynęło rozgoryczająco.

**Z Rybnickiego**

(R.) **Podziękowanie Pocztowców dla p. Wojewody Grażyńskiego.** Zgromadzeni na walnym zebraniu dnia 16. I. 1927 r. członkowie Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów kola miejscowego Rybnik, wyrażają p. Wojewodzie Śl. Dr. Grażyńskiemu gorące podziękowanie ze energiczne poparcie w Rządzie Centralnym ich postulatów, a przedewszystkiem sprawy wyrównania dodatku śl. do pełnych 40%. Żyjwią nadzieję, że p. Wojewoda i nadal będzie się zajmował ich sprawami a przedewszystkiem sprawą przemianowania Inspektoratu Poczt i Telegrafów w Katowicach na Dyrekcję, sprawą weryfikacji i stabilizacji urzędników, traktując sprawę te przychylnie i przedstawiając je Rządowi Centralnemu.

Nawzajem zapewniają p. Wojewode, że i nadal będą gorliwie zajmować się sprawami narodoweni przez pilną współpracę w gronie Zw. Powstańców Śląskich iak i Z. O. K. Z.

(R.) **Hindenburg w Nowej Wsi.** Na ekranie kina „Stenikiewicz“ w Nowej Wsi, dnia 25 bm. ukazał się Hindenburg. Zapytujemy tą drogą właściciela kina czy on bardzo tęskni za „pikiet-hantami“? —

(R.) **Przyrzeczenie harcerskie w Chwałowicach.** Dn. 23 bm. obchodzili uroczystość przyrzeczenia harcerze w Chwałowicach. O godz. 9 odbyła się msza św. którą na ich intencję odprawił ks. proboszcz Śliwka. Po nabożeństwie ruszył pochód z muzyką do sali, gdzie się ta uroczystość miała odbyć. Zebrano się miejscowe harcerstwo, — przybyli druzymy z okolicy, oraz towarzysza miejscowe. 23 ochotników mieli złożyć przyrzeczenie, do nich też przemówił komendantka Chorągwi P. W. Jordanówna.

Chwila przyrzeczenia jest najbardziej uroczystą w życiu każdego harcerza, gdy on składa ślub Bogu i Ojczyźnie. Po odegraniu hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła“, przemówił do zebranych w serdecznych słowach ks. proboszcz Śliwka, potem p. nauczyciel Pułkowiec, który jest druzynowym. Po odświeżeniu roty, wyruszyli wszyscy jeszcze raz pochodem przez wioskę aż do placu szkolnego, gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu. Popołudniu harcerze z Rybnika odegrali wesołą sztukę „Lobzowanie“, która im się doskonale udała.

**Z Sarnogórskiego**

(T) **Urząd Rozjemczy.** Urząd rozjemczy na miasto i powiat Tarnowskie Górn. mieści się obecnie w gmachu Sądu Powiatowego, pokój Nr. 64.

**Z Sublimickiego.**

(L) **Zaciąg ochotniczy.** Osoby, które mają zamiar wstąpić do służby wojskowej, jako ochotnicy, mogą składać podania w P. K. U. w Lubliciu do dn. 15 lutego b. r., przyczem należy przestrzegać przepisy ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. (a)

ziskach Średnich w ostatnim czasie bardzo się ożywił. Największą ruchliwość okazuje kolo śpiew. „Lutnia“. Dnia 18 bm. występowała „Lutnia“ w kościele z kolendami wraz z orkiestra-

## Rozmaitości.

Nawet londyński jubiler nie poradził warszawskim złodziejom.

Ishakinowi Chonunowi, przybytemu z Londynu w celu zakupu bizuterii w kmięto na Placu Saskim w Warszawie, trzy szklełka zamiast brylantów. Kosztowało go to 38 funt. szterl. Wszystkich 4 złodziei w urzędzie śledczym poznat.

### Balet rosyjskich księżniczek.

W jednym z nowojorskich kabaretów występuje obecnie balet, wywołujący wielką sensację. Balet składa się wyłącznie z rosyjskich księżniczek, pochodzących z najwyższej arystokracji rosyjskiej. Jest między innymi ks. Szachowskaja, wywodząca się aż od Rurykowiczów, rodu starszego od Romanowich, jest Trubackaja, Gagarina i inne. Książęcy zespół baletowy ma wielkie powodzenie w Nowym Yorku.

Ten, kto zna historię tych kunkunastu kobiet, wie, że wszystkie reklamy, najbardziej fantastyczne są niczem w porównaniu z ich życiem. Clou przedstawienia stanowi „menet carski”, który arystokratki rosyjskie za dawnych czasów tańczyły tylko w obecności rodzinny cesarskiej. Menet jest również ulubionym tańcem samych tancerek — daje bowiem im złudzenia, że nie w ich życiu się nie zmieniło, że audytorjum jest to samo i te same djemy prawdziwych pereł i brylantów ozdabiają ich głowy.

Drugim numerem popisowym księżniczek rosyjskich jest taniec grecki, którego za czasów monarchji uczyła ich Izadora Duncan.

### 1000 dolarów dla młodego pilota.

Nowojorskie Towarzystwo Zachęty Lotnictwa wyznaczyło nagrodę w kwocie 1000 dolarów dla pilota bez różnicy poci lecz poniżej 18-tu lat, który samodzielnie odbędzie na aeroplanie przestrzeń pomiędzy Chicago, a Bostonem. Istnieje jedno tylko zastrzeżenie: osoby, pragnące wziąć udział w tym konkursie, muszą posiadać dyplom pilota.

### Wojna z wrzaskami XX wieku.

Znany pisarz amerykański, O'Henry, usiłuje w jednej ze swoich powieści dać syntezę „Głosu miasta”. Pomysł ten zamierza wprowadzić w czyn rada miejska Chicago, która poleciła zarejestrować przy pomocy aparatu, zwanego „akustymetrem”, dźwięki różne, przepelniające dziś ulice wielkomiejska, a to celem usunięcia najprzekrzeszanych dla ucha ludzkiego tonów.

Eksperymentu podobnego dokonał już w Londynie Jack Hylton, dyrektór najpopularniejszego w Anglii zespołu jazz-bandowego, i doszedł do wniosku, że dominuje w balasie ulicznym dźwięk, towarzyszący zmiennie szybkości przy autobusach — jest on bardziej dokuczliwy, aniżeli nawet odgłosy syren samochodowych. Mowy ludzkiej nie zdołał jego akustymetryczny fonograf zanotować, nie bacząc na jego doskonałą czułość na dźwięki.

### Wystawa malowanych nóg.

W Barcelonie otwiera się wkrótce wystawa „malowanych nóg”. Moda ta istniała przed kilku laty we Francji, wieszająca podczas letniego sezonu na płazach normandzkich. Obecnie kolej przyszła na piekno Hiszpanki, których zgrabne lędki zdobię buda, miast żółtych pończoszek, miniaturowe freski, odpowiednio do charakteru sukni. Ruchomy i żywy ten „Salon Malarski” organizują nie artyści, lecz wicelicy krawcy hiszpańscy, którzy wyznaczili nawet szereg kosztownych nagród za najestetyczniejsze dekoracje na najpiękniejszym... nie naturalnym.

### Bojkot Chaplina za — rozwód.

Kanadyjskie miasto Quebec zarządziło bojkot Charlie Chaplina i wszystkich obrazów, w których on występuje. Powodem tego bojkotu jest rozwód słynnego komika z żoną, a przedewszystkiem skarga rozwodowa jego żony, odsłaniająca wiele niemilych i przykrych rysów charakteru Chaplina.

W związku z rozwodem, dla zabezpieczenia pretensji pieniężnych jego żony, wszystkie wartościowe przedmioty stanowiące własność Chaplina, zostały opieczetowane przez władze sądowe.

## Tajemnica „willi pod balonem”.

ZAMORDOWANIE ŻONY JUBILERA. — TRUP MĘŻCZYNY W TAJNEM PRZEJŚCIU.

(f) Zagadkowy dramat, przypominający swem powikłaniem kryminalne nowele Doyle'go, zagrał się przed kilku dniami w willi w Athis-Mons pod Paryżem, noszącej miano „pod balonem”. Jest ona własnością bogatego paryskiego jubilera, Andrzeja Vincent. Mieszkał on w niej wraz z niedawno poślubioną 33-letnią małżonką, prowadząc życie spokojne i odosobnione. Ostatnio bawił przez jeden dzień w Paryżu celem dokonania jakiejś transakcji. Wróciwszy został żoną, leżącą w salonie bezprzytomną w kałuży krwi. Zawołany lekarz stwierdził, że ofiarę ktoś zranił trzema kulami rewolwerowymi.

Policia wszczęła energiczne śledztwo. Tajemnicę powikłało jeszcze jedno odkrycie: Jubiler skonstatował, że salon, będący terenem tragedii, łączy się tajnym przejściem z sypialnią państwa Vincent. Podobno przejście to, zamaskowane tapetą, kazał zbudować pewien arystokrata rosyjski, poprzed-

ni właściciel willi. Jubiler otworzyłszy ową skrytkę, znalazł w niej leżącego na podłodze nieprzytomnego mężczyźnego, obok którego leżał rewolwer. Vincent pobiegł uwiadomić policję o tem niesamowitem odkryciu. Rannego, który miał przetrzeźloną głowę, przewieziono do szpitala. Ze znalezionych przez nim papierów wynika, że jest to 51-letni Belgijczyk Wiktor Haslewators.

Zeznania przyjaciółki żony jubilera rzucają światło na tę tajemniczą tragedię. Belgijczyk ów miał swego czasu przez 3 lata utrzymywać z późniejszą panią Vincent intymne stosunki. Ta ostatnia nawet wyrażała się, że weźmie rozwód z mężem. Ponieważ pan Vincent w zeznaniach zaczął się nieco płać, policja bada dramat w „willi pod balonem” z nowego punktu widzenia — jako akt zemsty zdradzonego męża. Sprawa ta stanowi wielką sensację Paryża i wynik śledztwa o-

## Wieża godząca zważnionych małżonków.

ŚREDNIOWIECZNY SPOSÓB NA ROZWODY.

(f) Wobec tak rozpowszechnionej dziś manji rozwodów, zajmująca rzeczą jest dowiedzieć się, jak tę sprawę traktowano w ubiegłych wiekach. Z dawnych kronik i dokumentów wynika, że wobec dążących do rozwodu małżonków stosowano drażniące kary:

Kroniki szwajcarskie mówią, że w średniowieczu nad brzegami jeziora zuryjskiego stała wielka wieża, w której zamknięto parę małżonków, nie chcących żyć razem. Wszystko tam było obliczone na to, by dosłownie zbliżyć do siebie powłaśnioną parę. Był więc jeden stół,

jeden stółek, jedno łóżko itd. Także i uczynia stołowe były reprezentowane tylko poiedynczo. Sędziowie zurychscy sądzili że w ten sposób zmuszą powołane strony do zgody i naczają je wzajemnej ustępliwości i poszanowania. Kronikarz zapewnia, że środek ten działał doskonale. O ile jednak zdarzyło się, że próba nie wydała dodatnich rezultatów, to natychmiast bez dalszych trudności udzielano rozwodu. Przeważnie małżonkowie woleli pojednanie, niż hańbiące zamknięcie w wieży, wystawiające ich na pośmiewisko ogółu.

## Skazanie francuskich „zaklinaczy diabła”.

EPILOG SŁYNEJ AFERY Z BOMBON

Przed roktem Francia poruszona została wieścią o akcie niesłychanego fanatyzmu. Grupa zabożonych mieszkańców miejscowości Bombon, niewiejszy pogłosce, że proboszcz Denznowy jest opętany przez diabła czarownikiem, rzucającym uroki na ludzi i bydło, napadła nań w zakrystji. Podczas, gdy kobiety odmawiały litanie, mężczyźni związali nieszczęsnego księ-

dzia i poczęli go niemilosiernie biczować. Zaledwie żywego zdołano proboszcza wyrwać z rąk rozjuszonych fanatyków.

Obecnie w Paryżu odbył się proces zaoczny (gdąży winowajcy uciekli). 2 nieuczynni zostali skazani na 8 miesięcy, 8 kobiet dostało po 6 miesięcy ponadto mają zapłacić odszkodowanie za przetrach i ból.

## Niebezpieczna „gra w chowanego”.

Anglicy są jak wiadomo, największymi moralizatorami i pedantami. Dowodzi tego choćby taki drobny przykład, że jakis zgusowany filozof odkrył rzecz przerażającą. Oto niewinna zabawa dziecięca, t. zw. „chowanego” kryje w sobie zaród okropnej duchowej dekadencji. Jest ona — zdaniem owego uczzonego tetryka — podświadomem, atawistycznym następstwem praprzodków, którzy ongi — jeszcze jako małpoludy — w

ciągłej walce ze zwierzetami i wrogimi plemionami wciąż kryli się, wyszukując ku temu każde naturalne schronienie.

Ze tak niedyś było, to nie ulega wątpliwości. Mniej lub więcej udane fantazje na ten temat pisali Jack London lub Burroughs („Tarzan”) Skąd jednak ów angielski badacz upatruje w zwykłej zabawie dziecięcej atawizm małpoludki — to już pozostawiamy jego tajemnicy.

## Walą się domy, a role niszczej.

(f) Zanim w Rosji zastosowano wyszczeszenie, było tam 10.521 właściciel dóbr. Z nich pozbawiono własności tylko 3948 osób, gdyż reszta rekrutowała się z elementów „swoich”, t. j. z różnych wyższych sowieckich dygnitarzy, którzy za pieniądze w różny sposób podczas rewolucji zdobyte, natychmiast zakupili majątki ziemskie.

Przez wypędzenie obszarników-arystokratów uzyskano około 40.000 hektarów gruntu, przedstawiającego wartość 6 milionów rubli złotych. Raporty sowieckie dyskretnie milczą o obecnym stanie

tych „znacjonalizowanych” obszarów, wiadomo natomiast, że stan „znacjonalizowanych” domów w Petrogradzie i Moskwie jest rozpaczliwy. Rudery te, przez nikogo nie odnawiane, walą się prostoprostu. W Petrogradzie pomimo dotkliwego zimna władze wciąż muszą dełozować mieszkańców z grzączących upadkiem domów. W ciągu niewielu ostatnich dni, liczbą dełozowanych przekroczyła 800 osób.

Niesławne to próbki gospodarki, mającej — wedle zapowiedzi — uszczęśliwić ludzkość.

## Program radiowy.

CZWARTEK, 27 STYCZNIA 1927 R.

Warszawa — godz. 15.00 — Komunikat gospodarczy.  
Godz. 18.00 — Koncert.  
Godz. 19.00 — Nauka języka angielskiego.  
Godz. 20.30 — Koncert.  
Praga — godz. 16.30 — Koncert.  
Budapeszt — godz. 19.00 — Koncert.  
Wiedeń — godz. 16.15 — Koncert.  
Godz. 19.35 — Koncert.  
Medolan — godz. 18.45 — Koncert.  
Rzym — godz. 17.15 — Koncert.  
Paryż — godz. 21.45 — Oratorium Bacha.  
Berlin — godz. 16.30 — Koncert.  
Godz. 19.00 — Koncert.  
Wrocław — godz. 11.30 — Koncert z płyt gramofonowych.  
Godz. 16.40 — Koncert.  
Godz. 20.15 — Koncert Bethovena.  
Godz. 22.15 — Koncert.

## Ruch sportowy.

MIEDZYNARODOWE ZAWODY BOKSERSKIE W KATOWICACH.

Słaski Okręgowy Związek Bokserski przeprowadza w dniu 3 lutego o godz. 8-mej wieczorem w sali „Powstańców” w Katowicach bokserskie walki pomiędzy następującymi zawodnikami: waga półkrowa: Płoskownik K. S. 09 Mysłowice, mistrz woj. śl. — Synoczek B. K. S. Katowice. Waga musza: Moczek III. Sokół II. Katowice, mistrz Polski — Gonsior B. K. S. Katowice. Waga półśrednia: Hermet K. S. 09 Mysłowice — Seffke I. B. K. S. Katowice. Waga średnia: Koch K. S. 09 Mysłowice — Gruszka B. K. S. Katowice, mistrz Woj. Śl.

Waga półciężka: Wietorek K. S. „Cracovia” Kraków — Klecha K. S. „Naprzód” Lipiny. Waga ciężka: Skowronek K. S. „Cracovia” Kraków — Kupka B. K. S. Katowice. Waga półciężka: Leipełt Wrocław, mistrz wschodniopólni. Niemiec — Wendy K. S. 09 Mysłowice, mistrz Polski z roku 1925 i mistrz armji z r. 1926. Waga średnia: Neugebauer Wrocław mistrz wschodniopólni. Niemiec — Sнопек B. K. S. Katowice. Waga półciężka: Sanger Wrocław, mistrz niemiecki z roku 1926 — Stibbe Erwin „Cracovia” Kraków mistrz polski.

Sędziowie ringowi pp. Lachmann Wrocław, Klawowicz Król. Huta. Manjura Lipiny i Sнопек Katowice. Dr. Krajewski jako lekarz przy zawodach. Sprzedawca biletów u p. Wietorka przy ul. Peczowej Nr. 2 i w Domie Sportowym przy ul. Mieleckiego. W dniu zawodów otwarcie kas o godz. 6-tej wieczorem.

## Wesoły kącik.

W tem ambaras, aby dwoje chciało naraz...

— Ciociu, kocham i jestem kochana!  
— Ależ to cudownie moje dziecko! A więc jesteś szczęśliwa!  
— Wcale nie, bo ich jest dwóch — Jeden mnie kocha, a drugiego ja kocham.

Wygadał się.

— Jak się masz Józku. Spotkałem wczoraj twój żonę, kłamałem się, ale ona mnie nie widziała.  
— Ach wtem, mówiła mi już o tem.

I zrób tu komu dobrze.

Lekarz bada długo pacjenta i nie może jakoś określić jego choroby. Wreszcie ryzykuje i mówi:

— Pan powinien żyć spokojnie, mniej jeść...

— Ależ panie doktorze — przerywa pacjent — ja wogóle nie mam za co kupić jedzenia — jeśli o to chodzi

— Hm, w takim razie ma pan tu 10 złotych i kup pan sobie za to coś dobrego.

Uszczęśliwiony pacjent oddał się. Po pewnym czasie lekarz spotyka go na ulicy i pyta:

— No cóż, zużytkował pan dobrze te pieniądze?

— O tak, poszedłem do lekarza-specjalisty.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. E. Szajnowski. Szarjów. W tej sprawie należy zwrócić się do P. K. U. osobiście lub listownie.

## Jednajcie nam Czytelników!



